**Soja europejska ma swoiste ograniczenia**

„Czy chcemy być odpowiedzialni za wycinanie lasów deszczowych aby uwolnione tereny przeznaczać na produkcję pasz?” To było retoryczne pytanie, na którym opierała się część głównego tematu europejskiego sympozjum na temat żywienia drobiu. Obserwuje się wyraźny ruch producentów drobiu w kierunku eksponowanej soi europejskiej, ale to źródło paszy ma własne ograniczenia.

Dla producentów drobiu w Unii Europejskiej soja paszowa jest zarówno niezbędnym źródłem białka, jak i elementem otoczonym wieloma obawami. Soja i śruta sojowa są towarami globalnymi, ale z uwagi na rosnące obawy społeczne i presję regulacyjną odnośnie zagadnień klimatycznych, istniej prwsaj na zastępowalność soi. Z perspektywy globalnej składa się na to wiele czynników.

Podczas gdy popyt na soję zwiększa się z każdym rokiem, opinia o niej jest zagrożona, gdyż soja uczestniczy w degradacji obszarów wrażliwych ekologicznie. Dla przykładu, soja została zaliczona do jednego z głównych czynników powodujących dewastację brazylijskiej sawanny i brazylijskiego lasu deszczowego. Do tego na plan pierwszy wysuwa się kwestia soi zmodyfikowanej genetycznie. Wykorzystanie soi zmodyfikowanej genetycznie było przedmiotem gorącej debaty, a przeciwnicy GMO twierdzą, że zmodyfikowanej soi nigdy nie będzie można uznać za produkt „zrównoważony”. Szczególnie w Europie uświadomieni konsumenci wywierają nacisk na producentów, aby nie używali soi GMO przy swojej produkcji.

Eksponowana soja

Jednym ze sposobów rozwiązania niektórych problemów dotyczących soi jest certyfikacja. W przypadku sektora soi funkcjonuje wiele organizacji certyfikujących i etykietujących. Okrągły stół w sprawie eksponowanej soi (RTRS), międzynarodowy certyfikat zrównoważonego rozwoju i emisji dwutlenku węgla (ISCC), ProTerra i 2BSvs (dobrowolny program dotyczący biomasy, biopaliw, zrównoważonego rozwoju) są wiodącymi, uznanymi na rynku programami. Programy te jednak różnią się między sobą pod względem kryteriów i standardów audytu. Idealną powinna być certyfikacja obejmująca cały łańcuch dostaw, umożliwiająca rozwój rynku bardziej odpowiedzialnie produkowanej soi. Ona będzie miała kluczowe znaczenie w rozwiązywaniu problemu wylesiania, warunków pracy, stosowania środków chemicznych i innych kwestii.

Ale jak powiedział Yves Tohermes, prelegent w stacji ESPN i specjalista ds. pasz z niemieckiej organizacji ds. pasz dla zwierząt: „Certyfikacja nie jest świętym Graalem, jest to tylko model biznesowy dla producentów soi. Z punktu widzenia jej producentów, soja certyfikowana może być tylko wtedy, gdy konsument będzie chciał za nią zapłacić, a wiadomo, że soja ciągle jest towarem silnie wrażliwym na ceny. A przede wszystkim wiemy wszyscy, że soja może stać się orężem, jeśli nie będzie w obrocie rynkowym. Cała certyfikacja może prowadzić do koszmarnych braków podaży wywoływanych prostym działaniem jednego VIP-a, polegającym na umieszczeniu dosadnego wpisu na Twitterze”.

Bezpieczniejsza opcja

Europejscy producenci pasz często wybierają bezpieczniejszą opcję i zaopatrują się w soję w w strefie zamieszkania. Jednak jest faktem, że Stany Zjednoczone, Brazylia i Argentyna są zdecydowanie największymi producentami soi z produkcją wynoszącą odpowiednio 124, 117 i 55 milionów ton. Jednakowoż produkcja soi w Europie tak zwanej soi Dunaju gwałtownie zwiększa się. *(organizacja Dunaj Soya promuje uprawę genetycznie niemodyfikowanej soi w regionie Dunaju)* W 2018 r. łączna powierzchnia uprawy soi w Europie wyniosła 4,3 miliona hektarów, co jest obszarem dwukrotnie większym niż w 2011 r. Według prognoz, do 2025 r. produkcja soi Dunaju zwiększy się do 15 milionów ton. Specjalista od soi Volker Hahn powiedział w ESPN: „ Pod względem wolumenu produkcji soi, Unia Euriopejska nie odgrywa znaczącej roli w porównaniu z dużymi jej producentami. Ponadto 45% europejskiej produkcji soi pochodzi z Ukrainy, która nie jest członkiem UE 28”. Kontynuując stwierdza:„ Aby stać się w pełni samowystarczalnym, UE potrzebowałaby powiększyć obecny wolumen produkcji soi w Unii europejskiej o dodatkowe 32 miliony ton.

Przy średnich plonach oznaczałoby to zajęcie dodatkowych 15 milionów hektarów pod uprawę soi. ”Ekspert ds. hodowli roślin uznaje taką zmianę za wykonalną, jednakowoż czynnik ekonomiczny odgrywa tutaj ważną rolę: „Z punktu widzenia hodowli roślin poruszamy się w dobrym kierunku, uzyskując zwiększanie plonowania soi. Ale w Europie soja musi konkurować o ziemię z uprawami przynoszącymi wyższe dochody. W klimacie europejskim, rolnik może uzyskać średnio dwa razy większy dochód z produkcji kukurydzy lub pszenicy, aniżeli z soi. Zatem w obecnych warunkach jest to spora różnica. Mówiąc to, soja jest orężem handlowym. Brazylia w chwili obecnej posiada wyprzedaną produkcję i nawet pomimo tego, że soja w USA jest tańsza, pozostaje problemm GMO”.

Strategie żywieniowe

Z uwagui, że część zagadnienia z soją dotyczy do kwestii związanych ze zrównoważonym rozwojem i środowiskiem, obniżenie zawartości białka w paszy dla drobiu może stanowić część rozwiązania. Bertrand Méda z francuskiego instytutu INRA dostrzega dużą możliwość wykorzystania krystalicznych aminokwasów do optymalnego wykorzystania białka surowego. „Wskaźniki włączenia mogą zostać obniżone bez pogorszenia wydajności zwierząt i przy znacznej poprawie wpływu na środowisko. Dla przykładu, zmniejszenie zawartości białka surowego o 1% zmniejszy wydalanie azotu o 10%. Precyzyjne karmienie również może obniżyć koszty pasz. ”Dr Méda promuje nowe spojrzenie na produkcję pasz, skupiające się na nie tylko właściwościach odżywczych i cenie, ale także na oddziaływaniu na środowisko”.

Prelegentka Anna Rogiewicz z kanadyjskiego uniwersytetu w Manitobie i Emily Burton z Nottingham Trent University w Wielkiej Brytanii skupiły się na innych źródłach białka jako alternatywie soi. Pani Rogiewicz pracowała nad wykonalnością śruty rzepakowej o niskiej zawartości glukozynolanów jako cennego źródła białka. „Śruta z rzepaku jest powszechnie stosowana w żywieniu drobiu jako ekonomicznie opłacalna alternatywa dla śruty sojowej, ale wciąż nie jest możliwe pełne jej zastąpienie ze względu na obecność czynników przeciwodżywczych, niską wartość metaboliczną energii i mniejszą strawność aminokwasów. Dostrzegam jednak możliwość poprawy warunków przetwarzania i wytworzenie odmian rzepaku o wysokiej zawarości białka oraz zastosowanie enzymów paszowych, które mogą złagodzić te ograniczenia. ”Badania Pani Rogiewicz wykazały, że zdolność pokarmowa śruty rzepakowej dla drobiu może być w pełni wykonywana kiedy dawki żywieniowe będą formułowane na podstawie zawartości strawnego aminowasów i dostępnej energii.

Emily Burton dostrzega możliwości wykorzystania produktów ubocznych z produkcji bioetanolu jako ekologicznie zrównoważonego składnika paszowego. „Żywienie zwierząt tradycyjnymi produktami ubocznymi produkcji bioetanolu stanowi ważny sposób przekształcania nadmiaru włókna w żywność poprzez skarmianie jego przez zwierzęta. Jednak obecny postęp technologiczny dostarcza dodatkowych możliwości wykorzystywania innych produktów ubocznych, optymalizując wartość procesu i poprawiając opłacalność produkcji. ”Dostrzega ona możliwość wyizolowania drożdży ze strumienia produktów ubocznych i wprowadzenia ich na rynek jako białko paszowe i jako dodatek paszowy. „Chodzi tutaj o zrównoważenie w wymiarze “4F” - feed, fuel, food and fibre (paszy, paliwa, żywności i włókna). Holistyczny pogląd na obecną biorafinację osłabia jej ocenę jako konkurenta dla białka i wytwórcy szeregu produktów, włączając białko, do czasu, gdy staną sie dostępne najnowsze technologie produkcji bioetanolu, takie jak rafineria na bazie celulozy”.

Fabian Brockotter, redaktor Poultry World

5.08.2019 Poultry World

**Tłumaczenie PZZHiPD**

***FINANSOWANE Z FUNDUSZU PROMOCJI MIĘSA DROBIOWEGO***